

## Niewielka produkcja wytwórców rolnych - bez podatku

07.02. Warszawa (PAP) - Senatorowie PO chcą zwolnić z podatku sprzedaż niewielkich ilości wytworzonych przez rolników produktów, np. serów, kompotów czy wędlin. Wiceminister finansów Maciej Grabowski sceptycznie ocenia pomysł wprowadzenia kolejnej ulgi.

Zdaniem senatorów PO, którzy przygotowali projekt nowelizacji ustawy o PIT i swobodzie działalności gospodarczej, ich propozycja ma umożliwić rolnikom nieopodatkowaną i odformalizowaną produkcję oraz sprzedaż niewielkich ilości przetworzonych produktów rolnych. Chodzi np. o pieczywo, wędliny, dżemy, kompoty czy sery, jeśli wartość sprzedaży nie przekroczyłaby rocznie 5 tys. zł

Ministerstwo finansów sceptycznie ocenia ten pomysł. Wiceminister Maciej Grabowski wskazał w rozmowie z PAP, że w ustawie o PIT jest już przepis, który zwalnia z podatku dochody ze sprzedaży niektórych produktów rolnych z własnych upraw lub hodowli, przetworzonych sposobem przemysłowym.

"Gdyby senatorowie zaproponowali zastąpienie go nowym zwolnieniem, moglibyśmy rozmawiać o takim rozwiązaniu. Nie wykluczamy poparcia dla takiej zmiany. Dodawanie kolejnych ulg wymaga jednak dłuższego zastanowienia" - powiedział Grabowski.

Według senatorów PO rolnicy zaspokajają popyt na żywność produkowaną w tradycyjny sposób, sprzedając bezpośrednio wytworzone przez siebie produkty. "Skala tej produkcji jest na tyle niewielka, że rolnicy nie decydują się na wyjście z +szarej strefy+ w obawie przed podatkiem dochodowym, którego zapłacenie czyniłoby ich działalność nieopłacalną" - argumentują w uzasadnieniu.

Według senatorów do wyjścia z szarej strefy zniechęca też rolników formalizm procedur administracyjnych i podatkowych związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. "W efekcie zachowania niezgodne z prawem są stosunkowo powszechne i spotykają się z akceptacją społeczną" - dodano.

Zgodnie z projektem ulga przysługiwałaby tylko rolnikom, którzy spełniliby określone warunki. Sprzedaż tradycyjnych produktów nie mogłaby być prowadzona w ramach działalności gospodarczej, a wyroby musiałyby trafiać bezpośrednio do konsumentów. Ponadto rolnicy powinni przetwarzać produkty osobiście, z wyłączeniem podwykonawców i pracowników.

Ulga nie przysługiwałaby rolnikowi, który korzystałby z linii produkcyjnych i technologii charakterystycznych dla produkcji na dużą skalę. Poza tym do wyrobu sprzedawanych produktów konieczne by było wykorzystanie jedynie z własnych surowców.

"Wszystkie wymienione wyżej warunki mają zagwarantować, że ta działalność będzie miała bardzo ograniczony charakter i nie będzie miała wpływu na rynek handlu żywnością" - napisano w uzasadnieniu.

Rolnik prowadzący sprzedaż własnych wyrobów musiałby ponadto prowadzić specjalną ewidencję, w której wykazywałby wielkość przychodu. Byłby on rejestrowany raz dziennie w łącznej kwocie. Dodatkowym warunkiem zwolnienia miałyby być sprzedaż przetworzonych produktów tylko w miejscu przetworzenia lub na targowiskach.

Ze zwolnienie nie mogłaby korzystać sprzedaż m.in. produktów opodatkowanych podatkiem akcyzowym, czyli np. napojów alkoholowych. Nadwyżka przekraczająca 5 tys. zł byłaby opodatkowana jako przychód z tzw. innych źródeł - podatnik nie musiałby odprowadzać zaliczek na podatek, ani prowadzić ksiąg podatkowych.

"Można oczekiwać, że dzięki ustawie producenci domowej żywności wyjdą z +szarej strefy+ i zasilą budżet kwotami nadwyżek ponad limit 5 000 zł przychodu rocznie"- uważają autorzy projektu.

Zgodnie z obecnymi przepisami wolne od podatku dochodowego są "dochody ze sprzedaży produktów roślinnych i zwierzęcych pochodzących z własnej uprawy lub hodowli, nie stanowiących działów specjalnych produkcji rolnej, przerobionych sposobem przemysłowym, jeżeli przerób polega na kiszeniu produktów roślinnych lub przetwórstwie mleka albo na uboju zwierząt rzeźnych i obróbce poubojowej tych zwierząt, w tym również na rozbiorze, podziale i klasyfikacji mięsa". (PAP)